

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku polityce i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 ar. 48 kr., na postamtach lwowskim 5 ar. 18 kr., na wszelkich innych postamtach 5 ar. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za omieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w półkolumnie (drukłem garnont) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego ile za swycajny druk obrachowane miejca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup> 77.

2. lipca 1842.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiednia. — Pożar w Hirschbergu w Czechach. — Meteoryczne kamienie.

**Wiadomości zagraniczne:** Stany Zjednoczone Ameryki pół.: Rozruch w nowym Orleanie.

**Hiszpanija:** Nowe ministeryjum. — Bandy rozbojnicze.

**Anglija:** Sir Rob. Peel o przekupstwie. — Wojsko ma być do Chin wysłane.

**Francja:** P. Blanqui i opozycja. — P. Corinenin.

**Księstwo Poznańskie:** Przyjęcie Króla Pruskiego w Poznaniu.

**Kraków:** Postanowienie Cesarza rosyjskiego względem poddanych rosyjskich zamieszkałych w okręgu wolnego miasta Krakowa.

**Egipt.**

**Chiny:** Odezwa wielkiego mandaryna She. **Nowiny Lwowskie.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lipsk.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Apostolska Mość raczył podpisać własną ręką dyplomem, c. k. pełnomocnego rezydenta, jencuralnego konzula w wolnym mieście Krakowie, i kawalera ces. austriackiego orderu Leopolda, Ignacego Franciszka Macieja Liehmanna, zgodnie z statutami orderu, wynieść najtłaskawiej do stanu rycerskiego cesarstwa austriackiego z przydomkiem *Palmrode*.

Z Hirschbergu, (w Czechach) dnia 31. maja. — Wczorajszej nocy wszczął się tu ogień, który pochłonął 110 domów.

Kamienie meteoryczne niespodzianie spadają z niebia. Nie dziw więc, że i z naszej przeszłej

Gazety wypadły, chociaż w Przeglądzie wiadomości o nich umieszczono. Dziś więc niech znajdą w naszej Gazecie miejsce:

Zagrabska Gazeta donosi: Dnia 26go kwietnia, o godzinie 3ciiej po południu, w okolicy Miliana we wsi Pusinsko, wśród huku piorunów i 15 minut trwającego szumu, spadł kamień meteoryczny, przyświszczącym szeleście na rolę, i uwiązł na jedną stopę głęboko w ziemi. Gdy zabrano kamień, ważył jeszcze około 2 fun., gdyż z ludzi, którzy go wydobyli, każdy utłukł z niego kawałek jako rzadkość. Kamień był kruchy, w odłamie ziarnisty, popielaty, z czerwono białemi, świecącemi żółtawemi ziarnami. — Drugi meteoryczny kamień spadł w tymże dniu o pół mili od tamtego, ale z niego nie pozostało jak kilka łutów, gdyż od niego jeszcze więcej kawałków podtlukiwano.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Podług wiadomości z Nowego Orleanu wydarzyły się tam d. 20. i 21. maja smutne wypadki, a to z tego powodu, że w czasie gdy banki zaprzestały wypłacać, wydane przez miejskie władze papiery, znajdujące się po większej części w ręku niższej lub średniej klasy, za rozpoczęciem na nowo ze strony banków wypłaty, na 25 do 50 procentu spadły. A że piekarze, rzemieślnicy i kramarze nie chcieli je przyjmować po wyższej cenie, powstał ztąd rozruch wymierzony na wexlarzy, którym to niżenie wartości papierów przypisywano. Lud wyspał się przed sklepy kilku wexlarzy, i zabrawszy je, zabrał dziesięć do piętnastu tysięcy piastrow. Wdanie się milicyi przywróciło jednakże poniekąd spokojność, a nazajutrz ogłosiły władze miejskie, iż się postarają o środki dla przywrócenia papierom wartości nominalnej. Jednakże dnia 21. wydarzy-



ły się bezprawia, w których dwóch agentów władzy miejskiej zabito, a całe wojsko pod bronią wystąpiło.

### **Hiszpanija.**

Crzędowa madrycka gazeta zawiera złożenie nowego ministryjum w sposób następujący:

Jenerał Rodil ministrem wojny i prezydentem rady, hrabia Almodovar prezydentem senatu i ministrem Stanu, Zumalacarragui, ministrem sądu sprawiedliwości, Ramon Calatrava ministrem finansów, Capaz ministrem marynarki, Torrez-Solano (senator) ministrem spraw wewnętrznych.

Z prowincyj nadchodzą coraz bardziej niepokojące wiadomości. W Walencji odbywają nocne schadzki tajne towarzystwa i coraz liczniejsze wydarzają się skrytobójstwa. Majetni mieszkańcy w Barcelonie zajmują się ciągle przygotowaniem do wyniesienia się z kraju. Katalonija przepelniona jest stronnikami karlistowskimi. Oprócz Filipe sławnego herszta zbójców, Benet, Ramonet, Plama, Gomez i inni roznoszą postrach po całym kraju. Wszystkie domy wiejskie w okolicy Vich są opuszczone.

### **Wielka Brytanija i Irlandyja.**

Obrady parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie dnia 18go czerwca. Dziś toczyły się rozprawy nad bilem o kolejach żelaznych. Wnoszono różne poprawki celem zabezpieczenia pasażerów od wypadków podobnych, jakie się wydarzyły na kolei parysko-wersalskiej. Ale wszystkie poprawki odrzucono.

Niedawno temu powstawał Sir R. Peel w izbie z wielkiem oburzeniem na przekupstwo przy wyborach. Wymagał, aby każde przekupstwo przed sąd wytaczano; pragnie bowiem, powagę izby w nieskazitelności zachować. Wzywał wszystkich, aby przekupstwu przeciwieństwo wszelkie drogi, kraj bowiem cały ma zwrócone oczy na swoich reprezentantów, i cóż sobie pomysli, gdy się tak szkaradne intrygi wykryją. »Chcieć i wytrwać, to hasło dobre w każdym przypadku, weźmy je i za nasze!»

Z Londynu dnia 16. czerwca. U Królowej będącej wczoraj w wieczór z księciem Albertem na świetnej uczcie, którą książę Sutherland wraz z swą małżonką dla niej wyprawił, były dziś po południu ostatnie na to lato w pałacu St James pokoje.

— dnia 21go czerwca. W rocznicę

bitwy pod Waterloo dał książę Wellington świetną ucztę, na którą zwykle wszystkich sprasza oficerów, którzy na tym dniu pamiętnym walczyli w szeregach. Książę Albert zaszczycił tę ucztę także Swoją obecnością. Na stole widziano kosztowny serwis porcelanowy, podarek Króla Pruskiego.

W Chatam odebrano rozkaz, aby przygotowane tam wojska natychmiast do Chin zaambarkowano. Jest w ogóle 600 ludzi, składających się z depotów 5 pułków piechoty. Słychać oraz, że 6 okrętów liniowych uzbroić mają, do liczby których podobno »Vengeance» i »Colingroog» o 84 działach należeć będą.

Hampshire Telegraph utrzymuje, iż z dobrego źródła się dowiedział, że rząd drogą rządową o trzy dnię późniejsze wiadomości z Dschellalabad otrzymał, stósownie do których jenerał Pollok istotnie z jenerałem Sale się połączył, a tak połączony korpus jest dość mocny, aby zaczepnie rozpocząć działania.

### **Francyja.**

Z Paryża dnia 14. czerwca. Zdaje się, że odtąd redaktorowie większych dzienników sądzą mieć szczególne prawo do występowania jako kandydaci do krzesła w izbie deputowanych. Oprócz pana Emil de Girardin, który dwa razy już zasiadał w izbie, między kandydatami do przyszłych wyborów, liczą się pp. Michel Chevalier z *Journal des Debats*, Blanqui starszy z *Courrier français*, p. Verou z *Constitutionnel*, p. Lisseps z *Commerce* i p. Bastide z *Nationala*. Z pomiędzy wspomnianych kandydatów tylko p. de Girardin i Blanqui mogą mieć nadzieję utrzymania się. Ten ostatni najbardziej, ponieważ jako ekonomik polityczny, nadzwyczajnie jest lubionym, i tak praktycznym, że nawet wbrew zamiarom *Courriera* w swojej odezwie do wyborców wstrzymał się od wszelkich deklamatorskich frazesów. Nicukontentowanie z powodu téj samodzielności pana Blanqui, skłania *Courriera*, którego on jest współpracownikiem, do następującego oświadczenia: P. Blanqui udzielił nam okólnik, który wydał do wyborców 5. okręgu wyborczego w Paryżu. To wyznanie wiary, ponieważ pochodzi od jednego z naszych współpracowników, wprawia nas w przykre położenie. Objawiliśmy już poprzednio żal nasz z tego powodu, że pan Blanqui współubiega się o głosy tych wyborców, razem z kandydatem, którego opozycja dawno już przyjęła. Dziś musimy jeszcze krok dalej uczynić i oświadczyć, że się



także nie zgadzamy na opinie p. Blanqui. Czytelnicy naszego dziennika, którzy znają wartość p. Blanqui jako ekonomisty i literata, smucić się będą razem z nami, że nie możemy bezwarunkowo przyłączyć się do jego opinii.

— dnia 19. czerwca. Na zaczepki dzienników opozycyjnych, które p. Blanqui wywołał swoją odezwą do wyborców, odpowiada tenże w następującym do dzień. *Steele* pisanym liście: »Dziwić się muszę, że mój okólnik do wyborców piątego paryzkiego obwodu obudził w Wpanu wątpliwość o stałości mojego zdania w polityce. Zdanie moje jest dziś jeszcze takie samo, jak było wczoraj, a ja nie wyrządę paryzkim wyborcom téj hańby, iżby mniemano, że głosy ich za pomocą odszczępiństwa pozyskać można. Kłopot, który memu niepodległemu stanowisku przygotować się starają, pochodzi ztąd, że mój kandydatury nie poddał trzem lub czterem komite- tom, które przywłaszczają sobie prawo do kierowania wyborami. Ja nie chcę jak tylko od moich rzeczywistych sędziów zależeć. Dla tego na teraz nie wspomnę nie o obawie, o której Wpan pod względem politycznej mojej stałości chociaż zresztą bardzo życzliwie nadmieniasz. Pozwól Wpan raczej mnie z tego względu wynurzyć moje obawę, że się przekonuję, z jakim poświęceniem i z jaką niekonsekwencyją mężowie opozycji dynastycznej pracują nad połączeniem legitymistowskich i radykalnych kandydatów. Mogaż oni z tego tak przeciwnego połączenia się spodziewać się czego innego, jak znieważenia i upadku nowych sprzymierzeńców? A chociażby razem zwyciężyli, cóż poczną z tém zwycięstwem? Pozwól mi Wpan przeto bez przeszkody udać się inną drogą i nie zrzekać się méj niepodległości jako kandydat, by wyborców o mojej niepodległości jako deputowany zaspokoić. Od lat dwunastu było dość debat osobistych; kraj powinien raz poprzestać już iść tą niekorzystną koleją, a przynajmniej co do mnie, będą się starał koniecznie puścić się nową drogą, jeżeli wyborcom się podoba, swoim pełnomocnictwem mnie zaszczyścić. Oświadczę się w téj mierze przed nimi w taki sposób, który żadnego pozoru dwuznaczności nie pozostawi.«

Marszałek Soult udał się dziś do zamku w Meudon, który mu dał król podczas lata pod rozrządzenie. Zabawi on tam dość długo, jednakże sprawami swego wydziału kierować nie przestanie.

P. Cormenin wydał manifest wyborowy. *Oberpostamtszeitung* wychodząca w Frankfur-

cie następne czyni nad tą broszurą uwagi: P. Cormenin przemawia do wyborców liczbami, kreśli stan finansów kraju, wywołuje widmo bankructwa, aby wyborców przywieść do upamiętania. »Budżet« mówi ten niezmordowany autor pism ulotnych »jestto księga przychodów i wydatków kraju. Konstytucyja, rząd, cała Francyja polega na budżecie. Kto wotuje na budżet? Izba deputowanych. Kto wybiera deputowanych? Wyborcy. Kogo reprezentują wyborcy? Wszystkich obywateli kraju, opłacających podatki. Czyliż wiedzą podatkujący, że ponoszą ciężary? Zapewne wiedzą i to bardzo dobrze. Ale czyliż wiedzą, jak wielkie są te ciężary, i co oni biędacy opłacać muszą? Nie, tego nie wiedzą.« Wszystko pięknie prawi p. Cormenin, ale to *alfa* i *omega* całej jego broszury, że podatkujący nie znają finansowego stanu kraju, jest nieprawdziwe, gdyż tak dobrze, jak i p. Cormenin wie każdy, w jakim stanie finanse kraju. Wszakże rozprawy nad budżetem są ogłoszone, każdy wie, jaki ubytek w skarbie. Nadaremnie sięga p. Cormenin dawnych czasów, nadaremnie wykazuje, jak coraz bardziej powiększał się dług państwa. Wprawdzie jest to chorobliwy stan kraju, ale jakiż na to środek? Szanowny autor broszury: *AVIS aux contribuables* mówi, aby wyborcy wybierali oszczędnych deputowanych, czyli innymi słowy: ja pragnę upadku ministeryjum Guizota. Wiadomo, że p. Cormenin jest radykalistą, pragnie wojny. Ale czyliżby budżet wojny chociaż przez oszczędnych deputowanych wotowany, nie wyczerpał do reszty skarbu, nie wtracił kraju w przepaść bankructwa? Złymeś doktorem panie Cormenin, innej trzeba na tę chorobę recepty. Nadaremnie przemawiasz do wyborców temi szumnemi słowy: O zawiędzeni obywatele! I wyż to znosicie, że was tak oszukują? Czyliż wy dozwolicie, aby mówiono o was, że już od dwunastu lat tak używacie waszej władzy prawodawczej, jak gdybyście jeszcze nie byli dojrzałymi do praw politycznych. Kiedy zagrzebują wasze wolne instytucyje, a wy na to milczycie, wiédzcie przynajmniej, w jakie ręce idą wasze pieniądze!

*Gazette des Tribunaux* w następujący sposób donosi o odkryciu bandy, która zajmowała się wyrabianiem fałszywych pruskich asygnacyj kasowych. »Od dawna w Kolonii, Moguncyi, Londynie i Paryżu znajdowało się w obiegu mnóstwo fałszywych asygnacyj kasowych, a nie można było odkryć fałszerzy. Z zeznań rozmaitych wexlarzy i bankierów, którzy prze-



to oszukaństwo straty ponieśli, powzięto w końcu podejrzenie, że te papiery puszczone są w obieg przez zagraniczne osoby wyższego towarzystwa. Nakoniec tajemnica wykryła się przypadkowo przez uwięzienie pewnej młodej nadzwyczajnie pięknej cudzoziemki, która niedawno najęła pałacyk letni w Passy i odbierała tam bardzo liczno odwiedziny różnych cudzoziemców, a szczególnie „niejakiego pana R., z którym ona kilkakrotnie jeździła do Anglii i do Pruss. Prefekt policyi kazał tę damę uwięzić i zarazem przeszukać mieszkanie pana R. Ten umknął, ale znaleziono bardzo obszerną korespondencyję, która podaje najdokładniejsze wiadomości względem wszystkich współwinnych w tém oszukaństwie. Posłano zaraz raporty do Anglii i wkrótce potem nastąpiły liczne uwięzienia w Dusseldorf, Kolonii, Moguncyi, Edyburgu i Londynie, i ta dotychczas tak szczęśliwa banda może być uważana za rozwiązaną.

### Wielkie księstwo Poznańskie.

Z Poznania dnia 24. czerwca. O godzinie 3. huk dział i odgłos wszystkich dzwonnów zwiastował uradowanym mieszkańcom miasta długo oczekiwaną chwilę przybycia Najjaśniejszego Króla i Pana najmiłościwszego Fryderyka Wilhelma IV. JK Mość był u bramy tryjumfalnej, której poboczne trybuny mnóstwo dam strojnych napelniało, przez magistrat miasta, część duchowieństwa ewangelickiego, przez reprezentantów Poznania i rabina z deputacyją starozakonnych przywitany. Nadburmistrz jp. Naumann miał krótką do N. Pana przemowę, na którą JK Mość uprzejmie odpowiedzieć raczył, że się tak uroczystego przyjęcia tu nie spodziewał, że dopiero od J. Excelencyi hrabiego Arnima się dowiedział, jakie przygotowania na przyjęcie Jego poczyniono, i że uprzejmość obywatelstwa chętnie uznaje. — Następnie wjechał N. Pan do miasta samego, udając się przez plac Wilhelmski, na którym cechy rzemieślników ustawione, głośnie „Niech żyje“ JK Mość pozdrowiły, i przez ulicę Nową na zamek królewski, gdzie wszystkie władze wojskowe i cywilne, oraz licznie zebrane grono obywateli ziemskich z prowincyi w mundurach stanowych już od godziny 1. przybycia N. Pana czekali. N. Pan wysiadłszy z powozu przywitał się jak najuprzejmiej z Jego Excelencyją Jenerałem komenderującym Grolmanem, JW. Arcybiskupem. Gnieźnieńsko-Poznańskim Duninem, z J. Excelencyją naczelnym Prezesem Szlązka, rzeczywistym tajnym radcą Merkel i innymi

znakomitemi osobami; poczem prowadząc JW. hrabinę Arnimową, wszedł do komnat swoich. Niezwłocznie odbyły się wielkie przedstawienia osób wojskowych, wszystkich dykasteryjów i Stanów wraz z magistratem. Naj. Pan do niektórych z zgromadzonych, laskawie słów kilka przemówić raczył. Po wielkich pokojach nastąpił obiad, na który 80 osób na rozkaz królewski wezwano. (Gaz. Poz.)

### Kraków.

Senat rządzący wolnego niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu, podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do odebranego pod dniem dzisiejszym uwiadomienia od JW. Rezydenta najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego przy rządzie tutejszym ustanowionego, Jego Cesarstwo Królestwa Mość, krainy tej wspinały wspólny protektor powodowany przychylnymi dla niej chęciami, raczył najlaskawiej względnie podanych swoich do kraju W. M. Krakowa przed dniem 25. listopada 1836 r. przybyłych i tu bez uprawnienia dotąd pobytu swego mieszkających postanowić co następuje:

1) Jego Cesarstwo Królestwa Mość uwzględniając przedstawienie tutejszego rządu, a zarazem pragnąc ze swojej strony przyczynić się do uregulowania położenia osób, które jakkolwiek zamieszkałe od dawna w W. M. Krakowie i jego okręgu, nie przestały jednak być uważanemi za poddanych bądź Cesarstwa rosyjskiego bądź Królestwa Polskiego, raczył zezwolić, aby te z osób dopiero wspomnianych, których zamieszkanie w kraju tutejszym odnosi się do epoki, dzień 25. listopada 1836 r. poprzedzającej, o ileby w czasie oznaczyć się mających oświadczyły życzenie swe zmienienia dotychczasowych stosunków poddaństwa, stały się poddanymi kraju W. M. Krakowa.

2) Od korzystania jednak z udzielonego punktem poprzednim zezwolenia wyłączeni zostają: zbiegi wojskowe, osoby do służby wojskowej obowiązane, zbradniarze, i osoby przez prawo ścigane.

3) Rozporządzenie powyższe nie może być także w żadnym wypadku stosowane do poddanych Cesarstwa rosyjskiego lub Królestwa Polskiego, którzy przybyli do kraju W. M. Krakowa i jego okręgu po dniu 25 listopada 1836 r. — nakoniec,

4) Gdyby pomiędzy osobami, o których ad 1 jest wzmianka, znajdowali się właściciele dóbr nieruchomości w Cesarstwie rosyjskiem lub Królestwie Polskiem położonych, ciż, o ileby korzystali z dozwolonej im zamiany stosunków